

S. Maria od Najświętszego Serca

ROK ŚWIĘTY

członków Straży Honorowej i czcicieli
Najświętszego Serca Pana Jezusa



Tytuł oryginału francuskiego

Année sainte des Gardes d'Honneur et des amis du Sacré-Cœur de Jésus

Tłumaczenie i redakcja całości

Siostry Wizytki

Korekta

Danuta Rymutowa

Skład i łamanie

Dorota Greggio

Projekt okładki

Stanisław Laszko

Imprimatur

Kuria Metropolitalna w Krakowie

Nr 125/2005 z 25 stycznia 2005 r.

Wikariusz Generalny – bp *Józef Guzdek*

Wicekanclerz – ks. *Kazimierz Moskała*

© Copyright by Klasztor Sióstr Wizytek w Krakowie

© Copyright by Wydawnictwo Arcybractwa

Straży Honorowej NSPJ

Wszystkie prawa zastrzeżone

ISBN 83-86733-06-3

SŁOWO WSTĘPNE

Książka zatytułowana wymownie *Rok święty członków Straży Honorowej i czcicieli Najświętszego Serca Pana Jezusa* stanowi wartościową pomoc dla tych katolików, którzy zafascynowani tajemnicą Najświętszego Serca pragną z treści tej tajemnicy czerpać wskazówki na życie chrześcijańskie w jej duchu. Ostatecznie bowiem, najgłębszy sens Straży Honorowej leży w tym, żeby kontemplując prawdę o Chrystusowej miłości i potrzebie wynagrodzenia, przełożyć to na określony styl życia i nasycić je klimatem głębokich przeżyć.

Świadomość tego towarzyszyła Arcybractwu Straży Honorowej od początku jej istnienia i od początku również usiłowano – wzorując się na św. Franciszku Salezym – praktycznie pomagać czcicielom Najświętszego Serca w ascetyczno-formacyjnym procesie poprzez podsuwanie systematycznie ułożonych treści, które by ten proces skutecznie wspierały. Owocem długotrwałej

cego wysiłku jest książka, którą Siostry Wizytki z Krakowa, gorliwie zabiegające o trwanie i rozwój Arcybractwa Straży Honorowej, oddają w ręce jej członków, a także wiernych, do głębi przejętych tajemnicą Najświętszego Serca oraz ideą wynagrodzenia Mu.

Niech ta ze wszech miar pożyteczna inicjatywa przyniesie jak najobfitsze owoce w postaci pogłębienia życia wewnętrznego czcicieli Bożego Serca, a w ten sposób przyczyni się do Jego chwały i wzrostu tak oczekiwanego przez Nie ducha wynagrodzenia oraz wprowadzania go w praktykę życia.

Zbożnemu temu dziełu z serca błogosławię.

+ *Stanisław kard. Nagy SCJ*



STYCZEŃ

*W tym miesiącu budujemy podstawy życia chrześcijańskiego:
umacniamy naszą duszę w Chrystusie, aby zdobyła sobie
zbawienie dzięki walce i ufności w Bogu*

Przez pierwszy tydzień nowego roku obierzemy sobie mieszkanie w Sercu Pana Jezusa w myśl Jego polecenia: *Wytrwajcie w miłości mojej!* (J 15, 9). W ciągu drugiego tygodnia rozważymy nieudolność w postępach w czynieniu dobra, jeśli brak nam wsparcia łaski Bożej. Weźmiemy sobie do serca zasadę dobrego Mistrza: *Beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 5). W trzecim tygodniu rozpoczniemy walkę, którą każdy człowiek musi stoczyć na ziemi, jeśli chce zdobyć niebo, w czwartym pogłębimy nasze zaufanie do Boga. Ponieważ każda dusza czuje gwałtowną potrzebę uchwycenia się tej dźwigni, dlatego poszukuje, a znajduje ją w Chrystusie, Panu naszym.

DRUGI TYDZIEŃ

pod patronatem

św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła (13 stycznia)

Św. Hilary biskup (ok. 315 – 367). Przyszedł na świat w rodzinie pogańskiej zamieszkalej w Poitiers. Otrzymał bardzo staranne wykształcenie. U filozofów pogańskich na próżno szukał odpowiedzi na dręczące go pytanie na temat losu człowieka. Znalazł je w Ewangelii. Zaraz potem przyjął chrzest. W 350 r. został wybrany na biskupa Poitiers. Za walkę z arianami zdjęto go z urzędu i skazano na wygnanie do Frygii, gdzie napisał swe najlepsze dzieło „De Trinitate” („O Trójcy Świętej”). Po powrocie z wygnania zabrał się do leczenia ran zadanych Kościołowi przez herezję. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką: traktaty, liczne pisma egzegetyczne i polemiczne, a także prawdopodobnie niektóre hymny kościelne; w pamięci potomnych zapisał się jednak przede wszystkim jako wielki obrońca Kościoła. Pius XI ogłosił go doktorem Kościoła.

Beze Mnie nic nie możecie uczynić (J 15, 5)

Spośród wszystkich słów, które wypłynęły z Boskiego Serca Jezusa i padły z Jego świętych ust, chyba żadne nie mają tak głębokiego znaczenia, nie są tak pouczające i pocieszające zarazem,

jak te: *Beze Mnie nic nie możecie uczynić*. Beze Mnie absolutnie nic uczynić nie możecie ani w porządku naturalnym, ani w porządku nadprzyrodzonym. Jakże łatwo się o tym przekonać! Czy nie jest prawdą, że nasze życie składa się z szeregu pojedynczych chwil, szybkich jak błyskawica, nad którymi czuwa Opatrzność Boża, by utrzymać w nas życie, gdyż inaczej zapadlibyśmy się natychmiast w nicość? A zatem, aby myśleć, chcieć i działać, potrzeba nam ciągłej pomocy naszego Stwórcy i dlatego słusznie Chrystus mówi: *Beze Mnie nic nie możecie uczynić*.

Jeżeli weźmiemy te słowa pod rozwagę, nie powinno już w nas być miejsca na uczucie pychy. Jakże może być inaczej, skoro istnieję tylko z łaski miłosierdzia Bożego i w bezwzględnej od niego zależności? Dlaczego miałbym się zachowywać wobec innych jak osoba coś znacząca, może nieraz nawet chcąc imponować drugim i poniżać bliźnich? Ach, jak wielka jest nasza nędza!

Powinniśmy rozmyślać z nadprzyrodzonego punktu widzenia zwłaszcza nad tymi Boskimi słowami, by się nimi przejąć i by z nich uczynić regułę postępowania. Może dlatego właśnie całe nasze życie jest tak bezużyteczne, że nigdy

CZWARTY TYDZIEŃ

pod patronatem

św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła
(24 stycznia)

Przyszedł na świat 21 sierpnia 1567 r. w zamku rodziny de Sales jako najstarszy syn spośród licznego rodzeństwa. Pierwsze nauki pobierał w la Roche i Annecy, kontynuował je u jezuitów w Paryżu. Pod namową ojca studiował prawo w Padwie i otrzymał tytuł doktora. Oddawał się także studiom teologicznym i pogłębiał życie duchowe. Odrzucił propozycję pracy jako adwokat, a także rękę bogatej dziedziczki. Po święceniach kapłańskich rzucił się w wir pracy duszpasterskiej. Walczył z kalwinizmem. Został mianowany biskupem i w ciągu 20 lat kierował diecezją z pasterską gorliwością. Wraz z baronową Joanną de Chantal założył w 1610 r. w Annecy Zakon Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny – Sióstr Wizytek. Jego pierwsze poważne dzieło to „Filotea”, drugie zaś to „Traktat o miłości Bożej”, ogarniające dziedzinę chrześcijańskiej mistyki. Zmęczony trudami życia zmarł w ubogim domku ogrodnika u Sióstr Wizytek, 28 grudnia 1622 r., wracając z jednej ze swych podróży. Wkrótce wszczęto proces beatyfikacyjny. Kanonizacja odbyła się w 1665 r. Doktorem Kościoła ogłosił go w 1877 r. Pius IX. Jest jednym z nielicznych świętych, którzy w tak uroczy sposób umieli wskazywać zakonnikom i ludziom świeckim drogę do doskonałości. Uznano go za patrona pisarzy katolickich i dziennikarzy.

Ufność w Bogu

Opiera się na drugiej cnocie teologicznej – na nadziei, która niczym łądyga wyrasta z korzenia, a on ją podtrzymuje i użyźnia. Powodem nadprzyrodzonej ufności, jej niezachwianą podstawą jest dobroć Boga, toteż wypowiadamy akt nadziei słowami: Boże mój, całą ufność pokładam w nieskończonej dobroci Twojej.

Ufność jest życiem duszy – mówi św. Franciszek Salezy – *kto tę ufność odejmuje duszy, ten śmierć jej zadaje*. Szatan wie o tym dobrze, dlatego gdy chce, aby się zachwiały gmach naszego duchowego życia, zabiera się najpierw do zburzenia potężnej twierdzy ufności w Bogu i przeciw niej kieruje swe ataki, najbardziej przewrotne i zażarte. W historii dusz widzimy często pokusy lęku, nieufności, zniechęcenia, nawet rozpacz, a nie ma większego zła niż to, które wypływa właśnie z takiego nieszczęsnego usposobienia. Dlatego też jeden z pisarzy twierdzi, że więcej dusz gubi się z braku ufności w Bogu, niż przez jej nadmiar.

Istnieje wiele czynników, które mogą utrzymywać duszę w oddaleniu od Boga – w stanie przygnębienia, strachu i smutku. Niekiedy człowiek zdaje się mówić: tak jestem nędzny, ozięb-

REKOLEKCJE MIESIĘCZNE

Boskie Fiat

Jakże wielkie jest to słowo, jak wspaniałe w swej genezie, znaczeniu i w skutkach! *Fiat* (*niech mi się stanie*) to słowo Boże, przeznaczone na to, by się stało chlebem dla duszy wiernej, pokornej, poddanej swemu Bogu, a zatem, by służyło jako powszedni pokarm dla każdego prawdziwego ucznia Chrystusowego Serca.

Czy dusza nie powinna żyć Boskim *Fiat*, z którego powstał cały świat? *Na początku*, czytamy w *Księdze Rodzaju*, Bóg powiedział: *Niechaj się stanie światłość! I stała się światłość* (Rdz 1, 3) – *Fiat Lux*. A po tym *Fiat* twórczej wszechmocy, które było aktem najwyższej potęgi, przyszło i *Fiat* wcielenia, wypowiedziane przez pokorną Dziewicę z Nazaretu. Anioł mówił Jej o najwyższej godności Boskiego macierzyństwa, które miało Maryję wnieść na szczyty męczeństwa, podobnie jak Jej jedyne Syna, który miał stać się ofiarą za grzechy ludzi. I oto Poślaniec niebiański oczekuje na przyzwolenie Dziewicy izraelskiej, Ona zaś wspaniałomyślnie odpowiada: *Niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38).

Trzecie *Fiat*, *Fiat* zbawienia, wypowiedziane zostało wówczas, gdy Chrystus rzekł do Ojca, przychodząc na świat, by go odkupić: *Oto idę, abym spełniał wolę Twoją* (Hbr 10, 9). Miało nam ono zwrócić za cenę okrutnej i hańbiącej śmierci życie, które utraciliśmy z winy pierwszego rodzi-
ca. Później usłyszymy znów, jak Chrystus, pouc-
zając swych Apostołów i ucząc ich modlić się,
powtórzy swoje cudowne *Fiat* w modlitwie co-
dziennej: Ojcze, bądź wola Twoja, jako w niebie,
tak i na ziemi (por. Mt 6, 10). I wreszcie,
przyjmując gorzki kielich męki, Boży Męczen-
nik, konający w Getsemani, zakończy swe życie
tym jednym słowem: *Fiat!* (por. Mt 26, 42).
Ojcze... nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!
(Łk 22, 42). To przyzwolenie zabija Ofiarę, dając
nam życie.

Taki jest Boży plan odkupienia. Przechodzi
od głowy do wszystkich członków. Każdy z nas
więc musi żyć tym *Fiat*, każdy z naszych uczyn-
ków powinien wiązać się w nieprzerwany łań-
cuch, który *Fiat* rozpoczyna i kończy. Błogo-
sławieni ci spośród nas, którym Serce Jezusa
pozwoli zrozumieć tę naukę. Jak niegdyś, u zara-
nia wieków, tak i dzisiaj *Fiat* ześle na nas światło,
byśmy mogli dojrzeć wśród różnorodnych wyda-
rzeń, radosnych czy smutnych, z jakich składa

Hymn dziękczynienia śpiewany Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

Gdy odwieczny Bóg postanowił przed wiekami, że w danym okresie istnienia świata powstanie nabożeństwo do Serca Słowa Wcielonego, Jego jedyne Syna, i rozbłyśnie jak słońce jaśniejące na niebie Kościoła, to jednocześnie przeznaczył pewną liczbę wybranych dusz, by zjednoczyły się dokoła tego Boskiego ogniska i by z niego mogły czerpać w pełni, a idąc za Boskim Synem w zwycięskim pochodzie, by utworzyły Mu Straż Honorową, stałą i kochającą, wierną i oddaną.

W szeregach wybranych dusz, Drodzy Członkowie, Bóg każdemu wyznaczył miejsce. W głębinach wieczności już zostaliśmy powołani, wybrani i nazwani własnym naszym imieniem, by móc przynależeć do Straży Honorowej, a gdy nadeszła godzina, zrządzenia opatrnościowe przywiodły nas pod święty sztandar miłości i zadośćuczynienia. Czy zastanawialiśmy się kiedyś naprawdę nad tym wyróżnieniem, które stało się naszym udziałem? Czy oceniliśmy według jego wartości ten wybór? Czy jesteśmy mu wierni? Czy myślimy wreszcie o tym, by składać za nie Panu godne dziękczynienia? Gorliwość, która

ożywia członków naszego Arcybractwa, pozwala odpowiedzieć twierdząco na te pytania.

Wypada jednak, byśmy się wzajemnie zachęcali w tym pięknym świątecznym dniu do odnowienia się w duchu i w ćwiczeniach Arcybractwa, a zwłaszcza, byśmy trwali w czasie naszej Godziny Straży z jeszcze większą miłością. Dlatego użyjemy bardzo prostej metody, którą nam wskazuje *Podręcznik Godziny Obecności przy Sercu Jezusa*. Z chwilą wybicia godziny należy się na moment skupić, uczynić znak krzyża, stając w duchu u stóp Chrystusa utajonego w świętym Przybytku Ołtarza i odmówić modlitwę ofiarowania Godziny Straży. To wszystko można wykonać w przeciągu kilku minut. Nawet jeśli jest się wśród ludzi, można to uczynić w taki sposób, że nikt tego nie zauważy. Tak rozpoczętą Godzinę Straży trzeba prowadzić dalej w cichym skupieniu z racji obecności naszego Pana, ale bez jakiegokolwiek przymusu, spełniając swe codzienne obowiązki pod wejrzeniem najlepszego Mistrza, tak jakby się je wypełniało pod okiem szanowanego i kochanego ojca. Od czasu do czasu trzeba wspomnieć, że jest się na straży świętego Przybytku i należy zwracać wzrok swej duszy na ukochanego Jezusa, opuszczonego w tabernakulum. Dobrze jest odmówić wówczas akt miłości lub inną modlitwę strzelistą.

Czy powiesz „oto idę”?



Od ponad 135 lat krakowskie zgromadzenie Sióstr Wizek swoją modlitwą i pracą zaangażowane jest w posługę dla Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa. To wzniosłe dziedzictwo zostało przekazane nam przez poprzedniczki, zatroskane, by nie zabrakło serc, które wciąż będą czciły, miłowały i wynagradzały Sercu Jezusa. Jednakże, aby to dzieło mogło trwać i nadal się rozwijać, potrzebujemy Twojej pomocy: młodych rąk, głowy pełnej pomysłów i szeroko otwartego serca, odważnie odpowiadającego na Boże wezwanie. W Sercu Jezusa znajdziesz wszystko, za czym tęskni Twoja dusza. Ono obdarzy Cię tak hojnie, że będziesz mogła dzielić się tym dobrem z innymi. Zastanów się zatem, czy nie należy powiedzieć „oto idę”? Czy nie warto „stracić życie”, by je w pełni zyskać?

Zapraszamy do naszej wspólnoty zakonnej

Siostry Wizeki z Krakowa

Klasztor Sióstr Wizek
ul. Krowoderska 16, 31-142 Kraków
tel.: (12) 632-16-28
siostry@wizytka.pl
www.wizytka.pl